

Jeszcze o CRW

18 września 2023

Jeszcze o istocie problemu z Centralnym Rejestrem Wyborców, który – jak uważam – spowodował nadmierny, w porównaniu z poprzednimi wyborami, odsetek odrzucanych podpisów poparcia dla list kandydatów (tam, gdzie w oparciu o ww. Rejestr sprawdzano wszystkie podpisy), a w konsekwencji niezarejestrowanie pewnej liczby kandydatów, w tym przynajmniej kilku list Komitetu Wyborczego Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców, ale także np. kandydata Konfederacji do Senatu w jednym z okręgów warszawskich. Bo niektórzy uważają, że to jakaś teoria spiskowa.

Od 4 sierpnia br. wszedł w życie przepis Kodeksu wyborczego zawierający definicję „adresu zamieszkania”. Wcześniej w Kodeksie wyborczym takiej definicji nie było i interpretowano to pojęcie jako adres faktycznego zamieszkiwania, związany z centrum interesów życiowych wyborcy. Co za tym idzie, sprawdzanie, czy adres figurujący obok podpisu wyborcy na karcie poparcia dla listy kandydatów jest (jak wymaga tego ustawa) jego adresem zamieszkania sprowadzało się to ustalania, czy on tam faktycznie zamieszkuje – w oparciu o różne urzędowe dokumenty, w tym (zgodnie z art. 217 Kodeksu wyborczego) urzędowe rejestry mieszkańców i rejestry wyborców (prowadzone przez gminy), a także wyjaśnienia wyborców. Kodeks nie wykluczał brania przy takim sprawdzaniu pod uwagę np. zameldowania na pobyt czasowy.

Teraz „adres zamieszkania” to „adres, pod którym dana osoba faktycznie stale zamieszkuje i pod tym adresem ujęta jest w Centralnym Rejestrze Wyborców w stałym obwodzie głosowania zgodnie z adresem zameldowania na pobyt stały albo adresem stałego zamieszkania”. Inaczej mówiąc, adres różniący się od adresu, pod którym wyborca ujęty jest w CRW nie jest traktowany jako jego „adres zamieszkania”, a wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej nakazują uznawać w takim

przypadku adres za wadliwy, choć art. 217 Kodeksu wyborczego nadal dopuszcza teoretycznie weryfikację w oparciu o „dostępne urzędowo dokumenty” i „wyjaśnienia wyborców”. Przy sprawdzaniu uznaje się w takim przypadku, że podpis złożony przez wyborcę ma „wadę eliminującą”.

Należy tu dodać, że zgodnie z art. 18a Kodeksu wyborczego w Centralnym Rejestrze Wyborców nie znajdują się dane dotyczące zameldowania na pobyt czasowy, za „adres zamieszkania” nie jest uznawany też adres przebywania wpisany do tego Rejestru w związku z wnioskiem o dopisanie do spisu wyborców (to można było robić zresztą dopiero od 1. września br.), a dane z dotychczasowych rejestrów wyborców miały zostać przekazane najpierw przez gminy do Państwowej Komisji Wyborczej (do 30 kwietnia br. – termin określony nie w ustawie, ale w komunikacie premiera), następnie przez Państwową Komisję Wyborczą do CRW (do 30 czerwca br. – termin również określony w komunikacie premiera), a następnie zweryfikowane w CRW przez gminy (do 29 lipca br. – termin tak samo określony w komunikacie premiera). Czy zostały poprawnie przekazane i zweryfikowane? Nie wiadomo.

Przypominam – przepisy wprowadzające do Kodeksu wyborczego definicję „adresu zamieszkania” oraz nakazujące przeprowadzać postępowanie sprawdzające w oparciu o dane z Centralnego Rejestru Wyborców weszły w życie 4 sierpnia br. – notabene również w terminie określonym w komunikacie Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia terminu uruchomienia Centralnego Rejestru Wyborców. Pomijając już konstytucyjność delegowania określenia terminu wejścia w życie przepisów ustawy do aktu, który nie jest konstytucyjnym źródłem prawa, ustalone orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego określa, że uchwalanie istotnych zmian w prawie wyborczym powinno następować co najmniej sześć miesięcy przed kolejnymi wyborami („konieczność zachowania co najmniej sześciomiesięcznego terminu od wejścia w życie istotnych zmian w prawie wyborczym do podjęcia pierwszej czynności wyborczej jest nienaruszalnym

składnikiem art. 2 Konstytucji” – wyrok Trybunału Konstytucyjnego 28 października 2009 r., sygn. akt Kp 3/09). A tu mamy niewiele ponad dwa miesiące przed wyborami.

Oznacza to, że wprowadzono prawdopodobnie niekonstytucyjne zmiany w prawie wyborczym w istotny sposób wpływające na ocenę prawidłowości podpisów poparcia pod listami kandydatów. Stąd taka duża liczba zakwestionowanych podpisów w niektórych przypadkach. Dodajmy – w przypadkach, w których Okręgowe Komisje Wyborcze uznały, że należy sprawdzić wszystkie podpisy, a nie jedynie niektóre wyrywkowo.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl